GAZETA USTROŃSKA

KARTA JĘZYKÓW

FINAŁ Z GŁOWĄ

O JANIE MISIORZU

Nr 3 (845) **17 stycznia 2008 r.** **1,70 zł** (w tym 0% Vat) Nakład: 1400 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Po raz pierwszy rozegrano na Czantorii zawody w narciarstwie wysokogórskim. **Fot. W. Suchta**

PISZĄ OTEL

Rozmowa z Ewą Żyłą, właścicielką Pensjonatu „Źródełko”

Jak długo prowadzi pani swój pensjonat?
Osiem lat. Początki były ciężkie, bo jesteśmy trochę na uboczu, wyciągów nie ma, ale jak to się mówi, poczta pantoflowa zadziałała, a potem jeszcze dieta optymalna pozwoliła nam rozwinąć interes. W 1999 ruszyliśmy pełną parą.

Czy mogłaby pani powiedzieć coś więcej na temat diety optymalnej?
Składa się z białka, węglowodanów i tłuszczy, do tego dochodziły bioprądy, które wspomagały efekty diety. Jest to dieta wspomagająca w takich chorobach jak cukrzyca, niewydolność krążenia, reumatyzm, SM, niewydolność ruchowa. Jednak chętnych na takie odżywianie jest coraz mniej. Moda minęła. Ci co zostali, to zostali, ale nowych pozyskać coraz trudniej, bo nie ma odpo-

(dok. na str. 2)

PRZEPRASZAMY

Poprzedni numer Gazety Ustrońskiej ukazał się z podwójną 15 stroną, ale za to brak było strony nr 14. Szczęśliwie felietoniści nie zażądali podwójnej gaży, a to własnie ich teksty wydrukowano dwukrotnie. Sami nie wiemy dlaczego, bo drukarni przekazalismy wszystkie strony ułożone od najniższej do najwyższej. Co prawda drukarze z Bieslskiego Stowarzyszenia Artystycznego „Teatr Grodzki” w ostatniej chwili dołożyli tę feralną 14 stronę, ale na zasadzie fruwającej kartki i nie wyglądało to zbyt estetycznie. Nie wiemy dlaczego, ale drukarnia, z którą obecnie współpracujemy (bo wygrała przetarg), co chwilę sprawia nam takie niespodzianki. A to nie włożą wszystkich wkładek reklamowych, a to nie są w stanie w ogóle wydrukować gazety, a wtedy my musimy pokornie prosić o to inne drukarnie. Tak jest też z obecnym numerem GU, który do druku musieliśmy złożyć w Drukarni Małysz w Górkach Wielkich. Nam jedynie wypada przeprosić Czytelników i mieć nadzieję, że podobnych wpadek już nie będzie. Oczywiście za tak wykonaną usługę nie mamy zamiaru płacić.

Redakcja

PISZĄ OTEL

(dok. ze str. 1)

wiedniej reklamy. Wychodzi specjalistyczna gazetka, w której się reklamujemy, jednak to stanowczo za mało.

Jak wygląda sytuacja w tym roku?

W tym roku mamy zorganizowany jeden dziesięciodniowy turnus na miesiąc. Jednak jak na razie widoków na zmasowany przyjazd turystów nie mam, ponieważ śnieg nie dopisał. Jak ktoś bierze urlop na wakacje zimowe, to jedzie tam, gdzie może skorzystać, tam, gdzie jest śnieg, gdzie może pojeździć na nartach czy desce.

Może są tacy, którym pasuje to, że nie ma śniegu, na przykład starsze osoby?

Starsi ludzie nie lubią zimy, raczej nie wyjeżdżają na okres ferii zimowych, wolą, kiedy dzień jest dłuższy, kiedy jest więcej słońca. Nikt nie lubi spacerów, gdy jest wilgotno i zimno, no i jeszcze daleko do centrum. Dziś ta odległość od centrum właściwie nie ma już znaczenia, bo prawie wszyscy mają już samochody. Jednak zawsze znajdą się tacy, którzy narzekają, że przynajmniej jeden „busik" powinien tędy jechać, nawet dla mieszkańców byłoby to udogodnienie, rano można by szybko zajechać do miasta. No i chodnika też tu u nas brakuje, bo jak się idzie na spacer, to tylko wzdłuż Wisły, a teraz jest tam mokro

Czyli wygląda na to, że bezśnieżna zima zabrała wam klientów?

Rzeczywiście. Ci, co pozamawiali kwatery, dzwonili i mówili, że im coś wypadło, ale wiadomo, że chodzi o pogodę. Gdyby jeszcze sypnęło, to na pewno telefon by się rozdzwonił. Teraz jest taka konkurencja, że klient może sobie zadzwonić, kiedy chce i miejsce będzie. Nie znajdzie tu, to znajdzie tam. Nie możemy wymagać od klienta wcześniejszej rezerwacji, czasy się zmieniły. Kiedyś nie można było być krócej niż tydzień, teraz turyści przyjeżdżają, a jak pogoda się psuje to skracają pobyt. Nie mogę im przecież powiedzieć, że jak zamówili tyle dni, to tyle muszą siedzieć. Teraz trzeba o klienta dbać, gdybym tak robiła, nikt by do mnie nie przyjechał.

Ewa Żyła. **Fot. W. Suchta**

Podobno jest to jedyny, albo jeden z nielicznych pensjonatów w Ustroniu, który może zgodnie z prawem, posługiwać się tą nazwą?

Tak, z tych mniejszych jest jeszcze może jeden. Co trzy lata mamy kategoryzację, przyjeżdża inspekcja i sprawdza, czy spełniliśmy wszystkie normy i wytyczne przez nich wymagane.

Jakie to normy?

Pokoje muszą mieć odpowiedni metraż, musi być przynajmniej jedna klimatyzowana sala, w pokojach powinny być łóżka, a nie tapczany, trzeba też posiadać sejf, czytnik kart płatniczych albo kantor, przechowalnię bagażu i różne drobiazgi w pokoju. Na przykład kiedyś zwracali uwagę na metalowe kosze w pokojach, ozdoby na ścianach, kwiatek, mydło, teraz, z myślą o biznesmenach chyba, wymagają miejsca do pracy, czyli oświetlonego stolika z wysokim krzesłem. Musi być bagażnik w pokoju, chodzi o to, by wczasowicz nie kładł walizki na łóżko, tylko na specjalnie do tego przeznaczoną półeczkę. Wymagany jest przynajmniej jeden pokój dla niepełnosprawnych, oznaczony parking. Na cztery gwiazdki musi być i winda chyba. My mamy trzy gwiazdki, które odpowiadają dwugwiazdkowemu hotelowi.

Co państwa skłoniło, aby prowadzić właśnie pensjonat, a nie na przykład pokoje gościnne?

Kiedy nie było jeszcze tej kategoryzacji myśmy zawiesili napis „pensjonat", ale przepisy się zmieniły, zaczęły chodzić kontrole, bo każdy sobie na domu pisał „pensjonat", nawet, jeśli miał tylko jeden pokój do wynajęcia. Urzędnicy z województwa wzięli się za to i zaczęli chodzić i sprawdzać. Przyszli do nas i mówią, że albo zrzucimy napis, który kosztował nas 5.000, albo spełnimy odpowiednie warunki. Zostawili nam wytyczne. Okazało się, że wiele z tych warunków spełnialiśmy i niewiele nam brakowało, żeby zdobyć prawo do używania tej nazwy. Teraz to już trzeba trzymać poziom i stale coś ulepszać. Ostatnio zapewniliśmy naszym klientom saunę.

Z pewnością niektórzy właściciele kwater używają tej nazwy bezprawnie.

Może, choć za to można zapłacić bardzo wysoką karę. Najczęściej starają się obejść przepisy w najróżniejszy sposób, na przykład piszą „otel" lub „mótel" zamiast motel, „pensjonacik", bo zdrobnienie już nie podlega przepisom. Mnie to śmieszy, uważam, że mądrzej byłoby zmienić całkowicie nazwę, napisać „pokoje gościnne" i już.

Co pani myśli na temat emitowanego serialu „Pensjonat pod Różą"?

Czasem oglądam ten serial, podoba mi się, mogę sobie coś czasem podpatrzeć, choć tak naprawdę, ten serial niewiele ma wspólnego z rzeczywistością. W rzeczywistości nie jest tak łatwo, jak to wygląda na ekranie.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Anna Rokosz**

---

to i owo z okolicy

Państwowa Szkoła Muzyczna w Cieszynie powstała w 1934 r. Za rok przypadnie zatem jubileusz 75-lecia jej działalności. Założył szkołę wiślanin Jan Drozd, który powrócił ze Stanów Zjednoczonych i dał własne pieniądze. Nauczyciele dojeżdżali nad Olzę głównie z Katowic i Krakowa. Szkoła nosi imię Ignacego Paderewskiego.

* * *

Wiadukt kolejowy w Wiśle Głębcach oddano do użytku w 1933 roku. Realizacja tej skomplikowanej inwestycji zrealizowanej przed 55 laty trwała trzy lata. Wiadukt ma 120 m długości i 7 charakterystycznych łukowych przęseł. Największe z nich mają po 25 m wysokości.

* * *

Szkoła Podstawowa nr 2 w Chybiu ponad 5 lat temu otrzymała imię Ludwika Kobieli – nauczyciela i literata, piewcy „Żabiego Kraju".

* * *

Planowana jest renowacja ulicy Przykopa, zwanej Cieszyńską Wenecją. Przed laty, przez kilka stuleci była tu osada rzemieślnicza. Jeszcze w latach międzywojennych działał młyn wodny. Przykopa słynęła też z hodowców gołębi. Teraz dominują tu... bary piwne.

* * *

Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Cieszynie kontynuuje tradycje utworzonego w 1929 roku Państwowego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego. Za rok „Koperowi" stuknie 80 lat.

* * *

„Górska autostrada" na Równicę służy zmotoryzowanym od jesieni 1934 r. Przy budowie brukowanej drogi pracowali junacy. Na utwardzenie podłoża zużyto m.in. 7 tys. metrów sześciennych kamienia. Po przecięciu wstęgi około setki samochodów i motocykli wjechało na górę pod samo schronisko.

* * *

Szlak czerwony w Wiśle ma prawie 20 km długości. Prowadzi ze Stożka przez Kubalonkę na Baranią Gorę. Na pokonanie tej trasy trzeba około 5 godzin.

* * *

Wiślańska willa „Beskid" wybudowana została na początku lat 20. ubiegłego wieku. Po gruntownym remoncie i modernizacji od 15 lat służy uczniom cieszyńskiej Filii Państwowej Szkoły Muzycznej. Kształcą się tu dzieci i młodzież z Wisły, Ustronia i Trójwsi Beskidzkiej. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

SPOTKANIE W MUZEUM

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z ustrońskim podróżnikiem Janem Tomicą, na temat „Słoneczne i gorące wyspy Morza Egejskiego”, które odbędzie się w środę 23 stycznia o godz. 16.00. W programie jak zwykle interesujący wykład i prezentacja multimedialna fotografii.

* * *

SPOTKANIE EKOLOGÓW

Zarząd Koła w Ustroniu Polskiego Klubu Ekologicznego serdecznie zaprasza na otwarte spotkanie, na którym mgr biologii środowiskowej Marcin Sztwiertnia, wygłosi prelekcję pod tytułem „Altruizm w świecie zwierząt”. Spotkanie odbędzie się w czwartek, 24 stycznia 2008 r. o godz. 17 w Izbie Przyrodniczo – Historycznej przy Nadleśnictwie Ustroń, ul. 3 Maja 108.

* * *

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Luiza Zabielska z Ustronia i **Tomasz Wojnar** z Ustronia.

* * *

Rozpoczęły się ferie i nie widać jakiegoś szczególnego najazdu gości, a wszystko to za sprawą pogody (miejmy nadzieję, że gdy gazeta będzie w kioskach Ustroń okryje się grubą śnieżną kołdrą). Na razie wypoczywają uczniowie województw śląskiego, podkarpackiego, pomorskiego, warmińsko-mazurskiego i lubelskiego. Jak widać na zdjęciu, jedyny lód to ten na reklamach. Fot. W. Suchta

* * *

DYŻURY RADNEJ

Radna dzielnicy Nierodzim Bogusława Rożnowicz informuje mieszkańców o dyżurach radnej, które będą się odbywały w Szkole Podstawowej nr 6 w Nierodzimiu, w każdy ostatni poniedziałek miesiąca w godzinach od 16 do 17. Pierwsze spotkanie 28 stycznia br. Serdecznie zapraszam.

SKŁAD
kruszyw budowlanych i opału
BUD - RÓŻ
oferuje zakup towarów w systemie ratalnym przez LUKAS BANK.
43-450 Ustroń, ul. Katowicka 116
tel. 033 854-17-45, 0 512-117-004

Wyrazy współczucia dla
pani Elżbiety Sopel
z powodu śmierci
Ojca
składają współpracownicy Carrefour Ustroń

KRONIKA POLICYJNA

8.01.2008 r.
Na ul. Katowickiej kierujący volvo mieszkaniec Kiczyc źle zabezpieczył przyczepę, która po odpięciu znalazła się na przeciwległym pasie ruchu i uderzyła w forda escorta kierowanego przez mieszkańca Torunia.
10.01.2008 r.
Na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z ul. Cieszyńską kierujący daewoo tico mieszkaniec Ustronia wymusił pierwszeństwo przejazdu na kierującym mercedesem sprinter mieszkańcu Rudy Śląskiej.
13.01.2008 r.
Na ul. Daszyńskiego nietrzeźwy kierowca, mieszkaniec Ustronia kierujący peugeotem 205 doprowadził do zderzenia z fiatem seicento kierowanym przez mieszkankę Ustronia. Wobec sprawcy prowadzone są dwa odrębne postępowania: o przestępstwo kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwym i spowodowanie kolizji drogowej będąc w stanie nietrzeźwości.
13.01.2008 r.
Nieznany sprawca uderzył w zaparkowanego przy ul. 3 Maja opla corsę i uszkodził tylne drzwi oraz listwę błotnika.
11 i 13.01.2008 r.
Nieznani sprawcy w dniu 11 stycznia i dwukrotnie w dniu 13 stycznia w rejonie ul. Katowickiej, Fabrycznej i dworca, Ustroń Zdrój obrzucili kamieniami jadący pociąg. Za każdym razem wybijali w pociągu szyby. Policja prosi o jakiekolwiek informacje dotyczące tych aktów wandalizmu.
13.01.2008 r.
Na ul. Granicznej z terenu prywatnej posesji nieznani sprawcy dokonali kradzieży samojezdnej kosiarki spalinowej marki husqvarna rider 970.
13.01.2008 r.
Na ul. 3 Maja policjanci po krótkotrwałym pościgu zatrzymali vw golfa, którego kierowca chciał uniknąć kontroli drogowej. Kierowcą był nieletni, pijany mieszkaniec Istebnej. W pojeździe znajdowały się jeszcze 4 osoby nieletnie (3 nietrzeźwe) oraz pełnoletni właściciel pojazdu również nietrzeźwy. **(ar)**

STRAŻ MIEJSKA

7.01.2008 r.
Kontrolowano osoby handlujące na targowisku miejskim. Sprawdzano, czy przestrzegają regulaminu targowiska i porządku publicznego.
8.01.2008 r.
Interweniowano w sprawie potrąconego psa na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z ul. Wiejską. Zwierzę zabrano do utylizacji.
9.01.2008 r.
Prowadzono kontrole porządkowe w dzielnicach Polana i Poniwiec.
10.01.2008 r.
Kierowcę parkującego w miejscu niedozwolonym przy ul. Grażyńskiego ukarano mandatem karnym w wysokości 100 zł.
11.01.2008 r.
Wspólnie z pracownikami MOPS wyjechano na wywiad środowiskowy do Ślepej Dobki.
11.01.2008 r.
Interweniowano w sprawie zanieczyszczenia gliną ul. A. Brody. Ponieważ zanieczyszczenie było niebezpieczne dla przejeżdżających ulicą kierowców, strażnicy miejscy poprosili o pomoc w usunięciu zanieczyszczenia Państwową Straż Pożarną z Ustronia Polany. W wyniku podjętych czynności ustalono sprawcę, którym okazała się firma budowlana. Osoby odpowiedzialne wezwano na komendę Straży Miejskiej.
12.01.2008 r.
Po otrzymaniu zgłoszenia udano się na ul. Daszyńskiego, gdzie do źle zabezpieczonego wykopu, wpadła osoba niewidoma. Na miejscu obecny był również patrol policji i pogotowie ratunkowe. Dalsze czynności prowadzi komisariat policji w Ustroniu.
13.01.2008 r.
Zabezpieczanie porządkowe i współpraca ze sztabem WOŚP.
(ar)

Belgijska
sortownia
z siedzibą w Polsce
zaprasza
na wyprzedaż
odzieży używanej
21-24 STYCZNIA 2008
pn. 10.00 - 18.00
wt. śr. 9.00 - 18.00
cz. 9.00 - 17.00
USTROŃ
Miejski Dom Kultury
ul. Daszyńskiego 28

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
20.30
co piątek muzyka na żywo
18.01.08r. Sebastian Kret Band
Standardy jazzowe, odrobina funku. Taki koncert przygotowuje nam załoga świetnego gitarzysty - Sebastiana Kreta.
25.01.08r. Asprin Free
Znakomici muzycy znani z zarówno wysokiej jakości warsztatu muzycznego jak i muzykalności, swobody scenicznej. Rewelacyjna wokalistka.
Serdecznie polecam!
Ustroń, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

Sprawozdanie przedstawił A. Heczko. Fot. W. Suchta

NA RZECZ ŻOŁNIERZY

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia odbyło się w pubie Angel's spotkanie Koła Stowarzyszenia Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Prezes koła Adam Heczko witał wszystkich przybyłych, a wśród nich gości: naczelnika Danutę Koenig, dyrektor Prażakówki Barbarę Nawrotek-Żmijewską, burmistrza Ireneusza Szarca, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę oraz prezesa Koła Miejskiego SKPSZZ w Cieszynie Krystynę Zotyka. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych członków w 2007 r. Zmarli: Franciszek Banszel, Alojzy Żurek, Albin Kowala, Jan Janik, Franciszek Gawlas, Paweł Dziekanik, Augustyna Drymlik, Emilia Broda, Helena Kisiała. Następnie A. Heczko poinformował, że w kwietniu zmarł w Warszawie prezes Zarządu Głównego SKPSZZ Zygmunt Korwin-Sokołowski. Delegacja z ustrońskiego koła była na pogrzebie w Warszawie.

- Jakkolwiek nie ma ludzi niezastąpionych, to tego kolegi nam brakuje. Trzymał całe stowarzyszenie, 2500 osób, w gromadzie. Zawsze byliśmy widoczni tak w Urzędzie ds. Kombatantów, jak w ambasadzie brytyjskiej. Jesienią był kongres w Toruniu, niestety nie doszło do wyboru nowego zarządu - mówił A. Heczko..

Następnie A. Heczko przedstawił sprawozdanie z działania zarządu w 2007 roku mówiąc m.in.:

- Nasza działalność opiera się na dobrowolnej i bezinteresownej pracy na rzecz byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Staramy się was otoczyć opieką. Nie wiemy o wszystkich kłopotach. (...) Reprezentujemy nasze Stowarzyszenie wobec władz państwowych i samorządowych. Bierzemy w miarę możliwości udział w świętach państwowych i miejskich. A w Ustroniu jest tylko trzech członków, którzy mogą reprezentować nasz oddział. Jesteśmy co rok starsi, schorowani, ubywa, nas. Nasz stan na dzień 4 grudnia wynosi: członków zwyczajnych 34, podopiecznych, czyli wdowy, 23. Wiek naszych weteranów kształtuje się od 81 do 94 lat, zaś wdów od 66 do 85 lat. Najliczniejszy, bo liczący 12 członków, jest rocznik 1927, zaś 9 jest z rocznika 1926. Zachęcam, by tylko jeśli ktoś potrafi włączyć się w działalność, zrobił to. Tu zwracam się do pań, które są średnio o pięć lat młodsze. Nasz oddział w Ustroniu powinien w przyszłym roku wybrać zarząd i stąd apel do pań, by zastąpiły mężów w dokończeniu działalności.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej wygłosił Franciszek Korcz, zaś życzenia kombatantom składali I. Szarzec i S. Malina.

Wojsław Suchta

Urząd Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku składania oświadczeń dotyczących sprzedaży napojów alkoholowych za 2007 r. oraz uiszczania pierwszej raty za sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności pierwszej raty upływa 31 stycznia 2008 r.Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (pokój nr 8) lub przelewem na konto bankowe: ING BANK ŚLĄSKI O/Bielsko-Biała 60 10501070 1000 0001 0102 5211. Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego, Czesław Gluza.

URZĄD MIASTA INFORMUJE

o możliwości częściowego dofinansowania zakupu ekologicznego źródła ciepła. Druk wniosków znajdujących się na stronie internetowej www.ustron.pl oraz w Wydziale Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta pokój nr 25, przyjmowane będą do dnia 31.01.2008 r. Dotyczy to inwestycji planowanych zarówno na rok 2008, 2009, 2010. Liczba zgłoszeń na dany rok ograniczona!

Wszelkie informacje udzielane będą w Urzędzie Miasta w Wydziale Środowiska i Rolnictwa pokój nr 25 oraz pod numerem telefonu 857-93-13 w godzinach 7.30 - 15.30.

Fittco

Systemy Instalacji Sanitarnych i C.O.

Ustroń ul. Fabryczna 9 (obok magazynu GS-u)
tel./fax (033) 851 14 52, kom. 0501 445 055
e-mail: sklep@fittco.pl

oferujemy:
- armaturę i ceramikę sanitarną
- rury i kształtki
- narzędzia instalacyjne
- urządzenia grzewcze kominki, kotły gazowe, kotły węglowe

świadczymy usługi:
- montaż instalacji c.o. tradycyjne i nowoczesne
- montaż instalacji wod-kan.
- montaż pomp głębinowych,hydroforowych i innych
- montaż kolektorów słonecznych
- montaż urządzeń sanitarnych
- transport materiałów i urządzeń (1,5t)

FINAŁ Z GŁOWĄ

Niedziela 13 stycznia należała bezapelacyjnie do Jurka Owsiaka i wolontariuszy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Gorączka zbierania pieniędzy ogarnęła jak zwykle cały kraj i nie tylko. Tegoroczny finał nazwany został „Finałem z głową". Jego celem była pomoc dzieciom ze schorzeniami laryngologicznymi. Ma on wesprzeć w sposób systemowy dziecięce oddziały laryngologiczne i otolaryngologiczne poprzez zapewnienie specjalistycznej aparatury do badań noworodków i małych dzieci. Ustrońska młodzież zaopatrzona w specjalne puszki i identyfikatory bardzo chętnie już wcześnie rano wyruszyła na ulice miasta. Kwestowano od godziny 8.00 do 15.30. Sztab WOŚP mieścił się w MDK „Prażakówka". Szefową sztabu została nauczycielka Gimnazjum Nr 2 Aleksandra Glajcar, która rozdała 82 legitymacje wolontariackie. Kwestujących było więcej, bo aż 115 osób. Oprócz tego odbywały się licytacje przedmiotów, które przysłał sztab z Warszawy (kubek, kalendarz, plecak, koszulka,itp.).Wylicytowano je na kwotę 201 zł. Łączna kwota, którą udało się zebrać wynosi 17.298.07. Szesnasty raz Jurek Owsiak zapalił iskierkę dobroci w naszych sercach, bo ludzie chętnie wrzucali pieniążki do puszek i z dumą nosili naklejone czerwone serduszko. O godz. 17.00 w sali widowiskowej MDK „Prażakówka" odbyły się koncerty dla młodzieży, które zgromadziły liczną publiczność. Prowadziły je Agnieszka Kozieł i Daria Jaworska Wystąpiły, oczywiście, jak to młodzież mówi „za friko" czyli za darmo, następujące zespoły: Human Trinity Sound System z Bielska-Białej oraz ustrońskie TKZ Music, Dirty Tricks Brigade, Silesian Sound System. Duże wrażenie zrobiły na wszystkich popisy tańca break dance zaprezentowane przez chłopaków z Dirty Tricks Brigade, wymagające niezwykłej wprost zręczności. Młodzież tańczyła pod sceną Na parkiecie można było zobaczyć dziewczęta oklejone z góry na dół serduszkami, nawet nogawki ich spodni krzyczały na czerwono. Był to naprawdę fajny widok. Dla mnie oznaczał on, że pomaganie jest trendy. Mówiąc o pomaganiu, mam na myśli także sponsorów, którzy wsparli ustroński XVI Finał. Michał Bożek właściciel firmy „Ustronianka", zaopatrzył wszystkich wolontariuszy w wodę mineralną, Urszula Skwara, właścicielka cukierni „Delicje" zapewniła 300 kołaczyków, Andżelika Krajewska –Leda, właścicielka pubu „Angel's" zapewniła ciepły posiłek wszystkim wykonawcom występującym na koncercie finałowym, Szymon Latanik, właściciel Pizzerii „Napoli", ofiarował wolontariuszom siedzącym w sztabie dwie duże pizze. Za naszym pośrednictwem dyrektor MDK „Prażakówka" Barbara Nawrotek-Żmijewska wszystkim sponsorom serdecznie dziękuje.

Anna Rokosz

W tegorocznej edycji WOŚP zorganizowano w Wiśle pokazy rajdowe. Każdy mógł przystąpić do licytacji i po przebiciu innych być pilotem takich rajdowców, jak Sebastian Frycz, Zbigniew Cieślar, Łukasz Sztuka, Jarosław Szeja czy Kajetan Kajetanowicz. Zwycięzcy licytacji siadali na miejscu pilota i prowadzili znanych kierowców ul. Górnośląską, czyli trasą odcinka specjalnego z ubiegłorocznego Rajdu Wisły. Najwyższą kwotę 1100 zł wylicytowano za przejazd z ustroniakiem K. Kajetanowiczem. Wcześniej, jako jeden z pierwszych, za nieco mniejszą kwotę, z tym samym kierowcą jechał burmistrz Wisły, Andrzej Molin.

Zdaniem Burmistrza

O zmianach w Urzędzie Miasta i wprowadzeniu biura podawczego mówi burmistrz Ireneusz Szarzec

* * *

Od nowego roku na parterze funkcjonuje nowe biuro podawcze Urzędu Miasta. Kontynuujemy tym samym program ułatwiania petentom kontaktów z UM. Wcześniej część biur z parteru wyprowadzono na poddasze oddane do użytku w ubiegłym roku. Cały parter chcemy kompleksowo dostosowywać do obsługi petentów, tak by właśnie tam każdy mógł załatwić gros spraw, z którymi mieszkańcy najczęściej przychodzą do urzędu.

Od paru lat na parterze jest Urząd Stanu Cywilnego załatwiający sprawy związane z zawieraniem ślubów, urodzeniami, zgonami i wydawaniem odpowiednich aktów. Sala sesyjna, również na parterze, w części służy jako sala ślubów. W drugiej części parteru funkcjonuje biuro podawcze. Tam dokonywane są czynności operacyjne związane z przyjmowaniem dokumentów na papierze, po czym są skanowane i przybierają postać elektroniczną. Na parterze pozostaje nadal biuro meldunkowe, które było w ostatnim okresie miejscem newralgicznym związanym z wydawaniem nowych dowodów osobistych. Jak ostatnio podawaliśmy, a warto to przypomnieć, zostało jeszcze kilkaset mieszkańców, którzy nie złożyli wniosku o wymianę dowodu osobistego. W biurze meldunkowym dokonuje się także wszelkich operacji związanych z ewidencją ludności, przede wszystkim z obowiązkiem meldunkowym.

Na parterze znajdą się także biura Wydziału Finansowego, które zajmują się podatkami, czyli kasa i wszystkie komórki obsługujące indywidualnych podatników w zakresie podatku od nieruchomości, środków transportowych, wszelkiego rodzaju obowiązujących w mieście opłat.

Urzędnicy pracujący na parterze zostali odpowiednio przeszkoleni i do nich można się zgłaszać, by zasięgnąć informacji czy poprosić o pomoc w załatwieniu różnych spraw w urzędzie, nie tylko związanych z biurami na parterze. Biuro podawcze zostało wyposażone w komputery i docelowo, gdy wejdzie w życie podpis elektroniczny, będzie można samodzielnie kierować pocztą elektroniczną wnioski do UM. Obecnie petent zgłaszający się do biura podawczego albo zostaje obsłużony na miejscu lub udzielane są mu informacje jak i gdzie daną sprawę załatwić, przy czym system elektroniczny jest na etapie wdrażania. Przypomnę, że w województwie śląskim jest wdrażany System Elektroniczny Komunikacji Administracji Państwowej, w skrócie SEKAP. Z uwagi na pewne techniczne kłopoty termin wprowadzenia wydłuża się, choć system miał działać od stycznia. Notował: **(ws)**

OKRUCHY WSPOMNIEŃ O JANIE MISIORZU

To był fajny kamrat.

Barwna postać. Przewodnik turystyczny, współzałożyciel ustrońskiego Klubu Kawalerów, z którego został dyscyplinarnie zwolniony z powodu ożenku z Wandą, wieloletni dyrektor wiślańskiego Orbisu, członek rzeczywisty Stowarzyszenia Twórców Ludowych, goprowiec.

Pytałem: „Jasiu, siedzisz 48 godzin w sobotę i niedzielę na dyżurze w schronisku, w goprówce, społecznie, po co Ci to?", „...Bo raz na sto dni może mnie ktoś potrzebować...". Mieli kiedyś taką akcję w sylwestra. O 19.00 alarm, bo mieszkaniec Ustronia nie wrócił z Czantorii do domu. Szukali go po śladach na Małej Czantorii, na Wielkiej, na Soszowie, z psami, w metrowym śniegu. Nad ranem, kiedy Ustroń po sylwestrowej nocy kładł się do łóżek, goprowcy wracali w podłych nastrojach do domów. Zagubiony znalazł się w Nowy Rok wieczorem u przygodnie spotkanych panienek w schronisku na Stożku i był oburzony wymówkami pod jego adresem, a oni, ustrońscy goprowcy, mieli zepsutego sylwestra.

Żył rozsądnie, wszystko miał poukładane, mądrze dzielił dany mu czas, tyle na rodzinę, tyle czasu na zarabianie, tyle na twórczość, na pisanie o regionie, na GOPR, na PTTK, na imprezowanie. Był konkretny w swoim żywobyciu, co nie przeszkadzało mu podziałać z fantazją i rzeźbić „babę z chłopem", „diabła z aniołem", drążyć w archiwach na Słowacji życiorys Ondraszka. Artykuł o słowackim zbójniku był jego ostatnim tekstem i jego ostatnią do mnie prośbą o grafikę. Zbójnik miał być niesztampowy i podpis miał być niekonwencjonalny. Uzgodniliśmy szczegóły, jednakże zaakceptowany przez Jasia podpis pod grafiką nie spodobał się redakcji „Kalendarza ustrońskiego" i został zmieniony. Niestety, Jasiu nie doczekał tego wydawnictwa. Nie doczekał również otwarcia wystawy swoich rzeźb w Czytelni Katolickiej trwającej do 9 grudnia ubiegłego roku. Był bardzo dumny z członkostwa w lubelskim Stowarzyszeniu Twórców Ludowych o czym wspominała w czasie uroczystości pogrzebowych Małgorzata Kiereś – szefowa wiślańskiego Muzeum Beskidzkiego.

Chodził mu jeszcze po głowie pomysł na tekst o starych ustrońskich gospodach. Mówił: „Ty mosz kapke pamiyńci, jo móm kapke pamiyńci, tóż pospóminejmy o tych miejscach, kaj nasi starzikowie pijali gorzołczysko"

Zazdrościłem mu opanowania i pełnego luzu w sytuacjach niecodziennych. Jak ta w Grecji na wycieczce objazdowej. Pilotowaliśmy dwa autokary w Atenach. Ja jechałem w drugim. Wbiliśmy się w jakąś wąską uliczkę jednokierunkową pod Akropolem, z której wyjazd blokował niedbale zaparkowany na zakręcie samochód. Za nami sznur klaksonujących aut z nerwowymi Grekami. Miałem tzw. „śmierć w oczach" bo ten korek był nie do rozładowania. Jasiu wysiadł ze swojego autokaru, fachowo pokierował ruchem, pozatrzymywał kogo trzeba, poszedł do pobliskiej kawiarenki, znalazł właściciela nieszczęsnego samochodu a ten natychmiast przestawił auto. Jasiu podziękował Grekowi, pomachał kierowcom i odjechał, a ja za nim. Pełny luz i profesjonalizm pilota wycieczek zagranicznych. Wiślański Orbis za jego rządów dysponował czterema autokarami, które rzadko parkowały dłużej niż dwa dni.

Na początku lat 80-tych zgłosił swój akces do „Brzimów", tych pierwszych, wiślańskich, w których i tak dominowali ustroniacy. Wymyśliliśmy w tej naszej grupie plastyków-amatorów taką niby selekcję, że kandydat musi się czymś wykazać, że niby byle kogo nie przyjmujemy, więc poprosiliśmy Jasia, by przyniósł trzy swoje prace do oceny. Jasiu przyniósł jedną rzeźbę i dwie flaszki, więc w parku koło muszli koncertowej został przyjęty do „Brzimów" przez aklamację. Był trochę w opozycji do reszty grupy, składki płacił, bywał na spotkaniach, dyskutował, ale miał swoje zdanie, nie zawsze zgodne ze zdaniem reszty. Ale zawsze z dumą zaznaczał swoje członkostwo w naszej grupie. Był jednym z indywidualistów, starych wiślańsko-ustrońskich „Brzimów". Trochę się obrażał na Gazetę Ustrońską, że go pomijają, że nie piszą o jego wystawach na Słowacji, w Czechach, w Niemczech, o jego nagrodach na konkursach. Na moje pytanie, czy poinformował redakcję odpowiadał, - jak to Jasiu - że sami powinni się dowiadywać.

Dwa lata temu poprosił mnie, abym otworzył jego jubileuszową wystawę w Muzeum Ustrońskim. Spięty, zdenerwowany, z dwoma zapisanymi kartkami zastanawiałem się jak go przedstawić, jak pokazać jego inność w tworzeniu, jak scharakteryzować jego snycerstwo. A Jasiu – na pełnym luzie, powitał nas, mrugnął okiem, podziękował kapeli Wałasi, zaprosił na lampkę wina. Wspomniałem wtedy, w tej prezentacji, o wielce nobilitującej regionalnej nagrodzie, jaką jest Srebrna Cieszynianka. Wówczas wydawało mi się to przedwczesną zapowiedzią, dziś wiem, że czas był właściwy, by uhonorować Jasia. W listopadzie 2007 roku, w kilka dni po jego odejściu dostał to wyróżnienie i choć nie zdążył go osobiście odebrać, to miał świadomość, wiedział, że Ustroń go docenił.

Do niebieskich krocząc bram niósł Cieszyniankę z sobą.

Wybudował dom, posadził drzewo, ma syna – spełnił się.

Zostawiłeś Jasiu wyraźny ślad na ziemi. Jeszcze o tym pogadamy, jak się spotkamy.

Zbigniew Niemiec

Dlo starki i starzika

Starka i starzik w styczniu świynto majóm,
tóż już zawczasu na kalyndorz spoziyrajóm,
i czakajóm na swoji kochane wnuczynta,
dyć jako co roku zaś bydóm pamiyntać!

A, że wnuków je cało wiesioło czelodka
tóż już nic lepszego ni mógło jich spotkać.
Dycki łoglóndajóm rodzinne albumy,
a je przi tym moc radości i prowdziwej dumy.

Starka ze starzikym wnuków wyglóndajóm
dyć jich strasznucnie przeca radzi majóm
i radujóm sie jak wnuki wiesiołe i zdrowe
przibywajóm ku nim do winszów gotowe.

„Stareczko, starziczku sto roków nóm żyjcie
i zawsze tacy sedeczni dlo nas wnuków byjcie.
Moc zdróweczka Wóm życzymy i wszelkich radości
by uśmiych zawsze w sercach Waszych gościł".

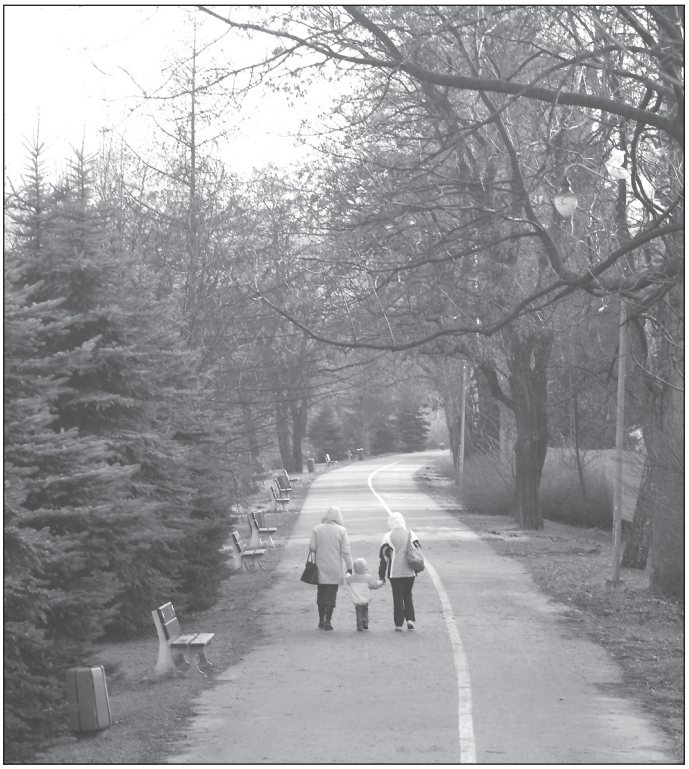

Ferie na bulwarach. **Fot. W. Suchta**

W dawnym USTRONIU

Dziś kolejna fotografia z albumu rodzinnego Lidii Troszok, wykonana w 1940 r., na której utrwalono rodzinę Gluzów z Polany. Z przodu siedzą Lidia Gluza i Jan Jakubiec, za nimi siedzą od lewej: Anna Gluzowa z synem Janem, Anna Gluzowa z d. Śliwka, Anna Jakubiec, stoją: Karol Gluza, Józef Jakubiec, Anna i Józef Gluzowie z córką Anną, Paulina i Ludwik Gluzowie.

Lidia Szkaradnik

KARTA JĘZYKÓW

Spełniły się marzenia mieszkańców ziemi cieszyńskiej. Przechodzimy przez wczorajszą granicę polsko-czeską bez szlabanów, kontroli, swobodnie, radośnie, przyjaźnie. Jesteśmy znów jak dawniej, chociaż częściowo, wspólnotą. Wielu z nas ma na Zaolziu przyjaciół, krewnych, jesteśmy przecież potomkami tej ziemi. Nie analizując tego wspaniałego wydarzenia, jakim jest „Schengen – Europa bez granic", ten mały skrawek zaolziańskiej ziemi jest nam bliski, z jego połączenia przeżywamy historyczną radość.

Jest jeszcze drugie historyczne wydarzenie – Zaolziacy mówią: „Epokowe wydarzenie" - może mało znane, lecz bardzo ważne dla autochtonicznej polskiej ludności Zaolzia. Wydarzeniem tym jest Europejska Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, która obowiązuje wszystkie państwa Unii Europejskiej. Republika Czeska podpisała Kartę w 1992 r., lecz dopiero w lipcu 2006 r. parlament czeski wydał raport wyjaśniający, w którym Republika Czeska zobowiązuje się stosować wobec języka polskiego w powiatach karwińskim i frydecko-misteckim pewne zasady. Uwzględniając obecne zwiększone zainteresowanie życiem Polaków na Zaolziu, rosnące wzajemne odwiedzanie, warto zapoznać się z treścią wspomnianego raportu. Oto niektóre artykuły:

1. Państwo czeskie zobowiązuje się udostępnić znaczną część szkolnictwa technicznego i zawodowego w języku polskim, pod warunkiem wykazania takiej potrzeby przez ludność polską.

2. Państwo zobowiązuje się podjąć starania zmierzające do zapewnienia nauczania historii i kultury polskiej, także dorosłych.

3. Państwo zobowiązuje się ustanowić organ nadzorczy odpowiedzialny za monitorowanie podjętych środków i postępu uzyskanego w dziedzinie wprowadzania lub rozwoju nauczania języka polskiego oraz za sporządzanie okresowych raportów na temat wysuniętych wniosków, które będą przekazywane do wiadomości publicznej.

4. Władze sądownicze zapewnią osobom, które staną przed sądem, możliwość posługiwania się językiem polskim w postępowaniu karnym, cywilnym i administracyjnym.

5. Władze czeskie zobowiązują się nie negować ważności dokumentów prawnych sporządzonych w RCz tylko z tego powodu, że zostały sporządzone po polsku.

6. Państwo czeskie na terenie powiatów karwińskiego i frydecko-misteckiego zobowiązuje się zapewnić używającym języka polskiego możliwość przedstawiania ustnych lub pisemnych wniosków do władz administracyjnych w języku polskim.

7. Państwo zobowiązuje się dopuszczać i zachęcać do praktycznego korzystania z tych możliwości.

8. Państwo czeskie zobowiązują się do zachęcania władz regionalnych i lokalnych do używania języka polskiego podczas ich posiedzeń.

9. Zachęca się władze do używania lub przyjmowania łącznie z nazwą w języku czeskim tradycyjnych i poprawnych form nazw miejscowych w języku polskim.

10. Państwo zobowiązuje się, przy poszanowaniu zasady niezależności i autonomii mediów w stopniu, w jakim radio i telewizja pełnią służbę publiczną, do wydania odpowiedniego przepisu przewidującego oferowanie przez nadawców programów w języku polskim.

11. RCz zobowiązuje się zapewnić, by informacje kompetentnych władz publicznych, dotyczące praw konsumentów, były udostępniane w języku polskim.

12. RCz zobowiązuje się w całym państwie sprzeciwiać się praktykom, których celem jest zniechęcenie do stosowania języka polskiego w związku z działaniami gospodarczymi i społecznymi.

Są jeszcze przepisy dotyczące istnienia bibliotek, ośrodków kulturalnych muzeów, archiwów, stowarzyszeń, które na Zaolziu już istnieją. Są przepisy w sprawie wymiany transgranicznej i popierania języka polskiego we współpracy transgranicznej.

Celem Karty jest więc ochrona i promocja języków mniejszościowych, aby mniejszości mogły poczuć się swobodnie w państwie, w którym znalazły się w wyniku historycznych zdarzeń. Aby także stało się możliwe zapomnienie o urazach z przeszłości. Karta ma uchronić od zapomnienia język polski i regionalne obyczaje na Zaolziu.

Czy Karta wpłynie na powszechne używanie języka polskiego w codziennym życiu Polaków, w sklepach, na ulicy, w pracy? Czy przyczyni się do posyłania dzieci do szkól z polskim językiem nauczania? Czy Polacy na Zaolziu poczują się lepiej, czy poczują się równoprawnymi obywatelami RCz? Czy Karta wzmocni działalność PZKO i innych polskich organizacji społecznych? Czy wpłynie dodatnio na polskich Zaolzianów. Czy to początek prawdziwej dwujęzyczności na Zaolziu?

Z tymi pytaniami zwróciłem się do dr Stanisława Zahradnika, urodzonego w Kojkowicach na Zaolziu, zamieszkałego w Trzyńcu, najwybitniejszego polskiego historyka na Zaolziu, który napisał przeszło 700 artykułów, 36 książek, miał liczne wykłady, a wszystko to o życiu ludności Śląska Cieszyńskiego, głównie na Zaolziu. Od dzieciństwa działał w polskich organizacjach, jest założycielem i przewodniczącym Sekcji Historii Regionu przy Zarządzie Głównym PZKO. Za swą działalność został uhonorowany wieloma odznaczeniami, w tym w 1997 r. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jego odpowiedź na moje pytania o Kartę uważam za najbardziej miarodajną z właściwą oceną jej znaczenia dla Zaolzian. (Tekst S. Zahradnika publikujemy na stronie obok.)

Chcielibyśmy słyszeć na Zaolziu częściej „naszą starą mowę dziadów", o której pisze Jan Kubisz w hymnie „Płyniesz Olzo". Na ulicach Czeskiego Cieszyna, innych miast i wiosek wiszą już nowe tablice z nazwami ulic i urzędów w językach polskim i czeskim. Wszędzie tam, gdzie ponad 10% ludności deklaruje przynależność do narodowości i języka polskiego, a rady dwujęzyczne napisy uchwalą, tablice takie zaistnieją. Odwiedzając Zaolzie starajmy się wszędzie, na ulicy, w sklepach, urzędach mówić po polsku lub naszą gwarą, czym zachęcimy innych do mówienia po naszymu. Ten język wyróżnia naszą małą ojczyznę, Śląsk Cieszyński.

Edward Hojdysz

Tak tłumnie witano wstąpienie do Schengen na granicy w Cieszynie. Fot. W. Suchta

Szanowny Panie,

z przyjemnością podejmuję się odpowiedzi na postawione pytania. Zaznaczam jednak, że zagadnienie jest bardzo złożone i wymagałoby dogłębnej analizy. Dlatego moje odpowiedzi nie będą wyczerpujące, a tylko w skrótowej formie przedstawią mój punkt widzenia zgodnie z posiadaną wiedzą.

l) Uważam, iż ratyfikowanie **Europejskiej Karty Języków Regionalnych i Mniejszościowych** przez czeski parlament i wydanie **raportu wyjaśniającego** jest zjawiskiem pozytywnym, o dużym znaczeniu dla zaolziańskiej społeczności polskiej. Stanowi podstawy prawne i odpowiednie narzędzia (choć niepełne, niedoskonałe) do ich realizacji. Sprawa jednak nie będzie łatwa. Będzie wymagała zmiany mentalności narodu większościowego, kształtowanej w powojennych czasach na przemilczaniu i zaciemnianiu przeszłości tego regionu, często złej woli, a ze strony społeczności polskiej zdecydowanie większej odwagi cywilnej i zdyscyplinowania wewnętrznego w używaniu ojczystego języka potocznego, szacunku do dorobku przodków i patriotyzmu. Tylko mrówcza praca Polaków na polu podtrzymywania świadomości narodowej i pogłębianie wiedzy o przeszłości w społeczności czeskiej mogą prowadzić do tego, że częściej będzie można usłyszeć język polski, czy miejscową gwarę śląsko-polską w codziennym życiu Zaolziaka.

2) Nie mniej złożona sytuacja panuje w polskim szkolnictwie zaolziańskim. Lecz i tu Karta powinna przejawić się na dłuższą metę pozytywnie. Oficjalnie istnieje zagwarantowana wolność wyboru szkoły. W praktyce często stoi na przeszkodzie polityka miejscowych urzędów, ignorancja, zła wola i ich skryte tendencje do obniżania stanu polskiego szkolnictwa. Najlepszy przykład to likwidacja drugiej polskiej szkoły podstawowej w Trzyńcu na początku 2007 roku. Nie ulega wątpliwości, że część winy

Dwujęzyczne napisy. **Fot. M. Siedlaczek**

takiego stanu spoczywa w społeczeństwie polskim. Zobojętnienie na tradycje przodków, niedocenianie praktycznego znaczenia znajomości języka ojczystego, zmiana po upadku komunizmu mentalności zwłaszcza młodszej generacji, skierowanej na problemy egzystencjalne, malejące zapotrzebowanie na język polski w związku z rosnącą większością czeską, narastający odsetek małżeństw mieszanych, chroniczny brak środków materialnych, asymilacja naturalna, brak autorytetów i własnej siły politycznej - to, moim zdaniem, przyczyny zobojętnienia i zatracania świadomości narodowej, a to z kolei powoduje negatywne skutki w szkolnictwie polskim.

3) Powyższe uwagi dotyczą również kwestii ewentualnego wzmocnienia polskiego życia organizacyjnego na Zaolziu czy w Republice Czeskiej. Odpowiednio rozpropagowane zasady Karty za pewne przyczynią się do wzrostu poczucia pewności, że w walce o prawa narodowe i ich dotrzymywanie można się o te zasady opierać. Osobiście mam nadzieję, że przyczyni się do tego, iż w Trzyńcu będę się czuł w większej mierze jak w prawdziwym domu.

W podsumowaniu stwierdzam, że uważam Kartę za pozytywny dokument, ale wdrażanie jego zasad będzie wymagało długofalowego procesu, dużego wysiłku, dobrej woli, ustaleń prawnych i organizacyjnych.

Dziękuję panu Hojdyszowi, że mogłem coś dorzucić do jego ciekawych i bardzo pożytecznych artykułów, a zarazem gorąco podziękować za uwagę poświęcaną w swej twórczości Zaolziu. **Stanisław Zahradnik**

LASER STUDIO
-RAF - MED-
laserowa dermatologia estetyczna
www.rafmed.com.pl
Cieszyn, ul. Mennicza 20 I p.
tel. (0-33) 858-32-30, kom. 607 507 169, kom. 607 826 070
Godziny otwarcia : Pon-Pt: 10-17
Trwała, laserowa depilacja
Fotoodmłodzenie laserowe
Trwałe, laserowe zamykanie naczynek
Mikrodermabrazja
Laserowe usuwanie brodawek i włókniaków
Likwidacja cellulitu
Wyszczuplanie i ujędrnienie całego ciała
Ujędrnianie biustu
Drenaż limfatyczny
Usuwanie przebarwień i plam starczych
Laserowe usuwanie zmarszczek
Leczenie trądziku - laserowo
Odtoksycznianie organizmu
Leczenie blizn i poparzeń
Wszystkie zabiegi wykonujemy aparaturą najwyższej jakości.

Zajazd na Kępie
43-450 Ustroń, ul.Katowicka II 50
tel. 033 854 58 64 / kom. 604 619 207
Zapraszamy codziennie od 10.00 - 22.00
Organizacja wszelkich imprez:
- spotkania rocznicowe, rocznice, urodziny
- komunie, chrzciny, wesela, stypy
- spotkania firmowe, szkolenia
16 miejsc noclegowych w stylowym domku. Do dyspozycji duży ogród z miejscem na grilla
www.zajazdnakepie.pl

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40.
Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:
poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00, czwartek: nieczynne
piątek : 8.00-18.00
sobota -tylko wypożyczalnia dla dorosłych-: 8.00-12.00.

CZYTELNIA OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE
poniedziałek: 8.45 - 16.00; wtorek: 8.45 - 12.00; środa: 8.45 - 12.45; czwartek: 8.00 - 12.45 piątek: 8.00 - 12.45.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
www.muzeumustronskie.republika.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl
Wystawy stałe:
— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele"

Muzeum czynne: **w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14**
w soboty, niedziele 9.30 – 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ"
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl
ekspozycja stała :
• ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszyniana", starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;
• ponadto: Ustroń w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;
• oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)". (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich kombatantów;

Galeria „Pod Jodłą":
- „Stolica Melancholii" - zaułki i detale architektoniczne starej Lizbony w artystycznej fotografii Piotra Borowicza.
- wystawa czynna do 15 stycznia 2008;

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH"
B&K Heczkowie **- ul. Błaszczyka 19**, tel. 854-11-00. **Galeria czynna cały czas**.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE"
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.
Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa @ poczta.onet.pl
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA"
ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 *szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności",Wydawnictwo „Koinonia", czasopismo „Nasze Inspiracje".*

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY
ul. Partyzantów 1
Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIA KATOLICKA
Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,
- od poniedziałku do soboty: **8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;**
- niedziele: **7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.**

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA"
ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl
Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: *komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalno-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.*

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka"
Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach : fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI
Klub Abstynenta „RODZINA", **Ustroń, ul. Rynek 4** (byłe liceum koło ZUS)
MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon.- wtorek od 17.30 i niedziela
Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00
Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO
ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72
Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień
- wtorek 9.00 -10.00; - czwartek 16.00 - 17.00
Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca
Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ
ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30
Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:
Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych
- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie
I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2
Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2
Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2
Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00
Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00
Zespół Wokalny „Ustroń" - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE"MOŻNA INACZEJ"W USTRONIU
- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej", ul. Rynek 4,
od poniedziałku do piątku 10.00-18.00
- dyżur biura Stowarzyszenia: poniedziałek 17.00-18.00
- Centrum Wolontariatu: poniedziałek 14.00-18.00, środa 9.00- 13.00
- Psychoterapeuta: poniedziałek 14.00-16.00 i 18.00-20.00
oraz kluby działające w szkołach: **SP 1 (kl. I-III)** wt. - godz. 12.00-15.00
SP 2 (kl. I-III) śr. - godz. 13.00-16.00,
SP 3 (kl. I-III) czw. - godz. 12.30-15.30, **(kl. IV-VI)** śr. - godz. 13.30-16.30
SP 6 (kl. I-III) pn. - godz. 12.30-15.30, **SP 5 (kl. I-III)** czw. - godz. 13.00-15.00,
GIM 1(kl. I-III) wt. - godz. 13.20-16.20, **GIM 2 (kl. I-III)** śr. - godz. 12.30-15.30.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA
Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00
ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ
ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.
STRAŻ MIEJSKA USTROŃ
Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy **986.**

Ostatnie ślizgi? **Fot. W. Suchta**

URZĄD MIASTA INFORMUJE,

że w dniu 07.01.2008 r. na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat niezabudowanych i zabudowanych obiekatami nie zawiązanymi trwale z gruntami, a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych i jednostek nie posiadających osobowości prawnej.

OPTYK
OPTOMETRYSTA
mgr Jacek Fuchs

Bezpłatne komputerowe badanie wzroku codziennie w godz. otwarcia*

ZAPRASZAMY:
- ZAKŁAD OPTYCZNY: ul. M. Konopnickiej 15 c
43-450 Ustroń, tel. 033 854-13-90
od pon. do pt. w godz. 9.00 - 17.00

atrakcyjne ceny!

- SALON OPTYCZNY (Galeria Venus): ul. Grażyńskiego 2/10
43-450 Ustroń, tel. 033 858-76-67
od pon. do nd. w godz. 10.00 - 20.00

*badanie optometryczne przy zamawianiu okularów

Tylko u nas
w najlepszych promocjach

CYFROWY POLSAT
CYFRA+

Dekodery HD nowej generacji
Kina domowe
CB-Radia CAR AUDIO
Anteny TV SAT

Ustroń, ul. Daszyńskiego 26, tel. 033 85 43 465

Ludeczkowie

Dlo smiłowanio! Miyszkóm tu w Ustróniu łod urodzynio, a se nie spómnym, kiedy był taki sakramyncki halniok jako baji teroski. Dyć tela dni już piździ, że mi ta wiosynno pogoda z takim strasznucnym wiatrziskym do cna łobrzidła. Na grzociu chałupy kapke sie prziszporuje, to prowda, ale na zdrowiu straci. Karetki jeżdżóm tam i haw na sygnale, bo to też ciynżki czas dlo sercowców. Jo już isto sztyry noce ganc nie spiym, jyno sie przewracóm z boku na bok i posłóchóm jako wszystko dokoła jujczy i trzasko.

Prowda, że fajnie by sie chodziło po polu, bo człowiek nie ukielznie, ale tóż jako tu kaj wyńś przi takim wywiywisku? Moja kamratka skozała mi wczora, że przijdzie do mnie po połedniu. Ale już na śćmiywku zadzwóniła, że doista sie wybrała, ale ledwo wyszła za dwiyrze tak nióm zaczyło zamiatać, choć sporo kilo woży, że dzierżała sie płota i szła naspadek ku chałupie, bo ani wydychać nie lza było. Wczora jeszcze do tego wszystkigo ni mieli my próndu. Nie dziwota, że kable taki strasznucny wiater potargoł, ale doś pryndko to sprawili.

Myślym do piernika, że na dniach to wiatrzisko ustanie, bo chcym sie wybrać do przedszkola, kaj wnuczka wystympuje w przedstawiyniu na Dziyń Babci i Dziadka. Choćbych miała taksówkóm jechać, to taki przijymności nie przepuszczym. A jeszcze by sie zdało zóńś przedtym do fryzjerki, dyć nie bydym w czopce siedzieć, bo tam dycki majóm ciepło, a ty siwe szkuty już mie doprowdy wnerwiajóm. Muszym już kóńczyć, bo światło jakosi podejrzanie mrugo, isto zaś szaśnie po próndzie. ***Hela***

Taka to ci zima. **Fot. W. Suchta**

POZIOMO: 1) nie z każdej chleb, **4)** niektórym uderza do głowy, **6)** element umundurowania, **8)** stop do lutowania, **9)** mleczne wyroby, **10)** wytyczony teren, **11)** osobiste w banku, **12)** element namiotu, **13)** ryba karpiowata, **14)** grecki bóg wojny, **15)** do przesiewania ziarna, **16)** wietrzna choroba, **17)** strachliwe drzewo, **18)** Agata dla znajomych, **19)** termin drukarski, **20)** usterka, niedoróbka.

PIONOWO: 1) zbędna po obiedzie, **2)** znana sztuka Różewicza, **3)** zapada w sądzie, **4)** miasto w USA (stan Nowy Meksyk), **5)** miasteczko na Krymie, **6)** żal o coś, **7)** dawny instrument dęty, **11)** jelito zwierzęce, **13)** pływają w barszczu, **14)** wyspa koralowa.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 25 stycznia br.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 1

OTO NOWY ROK

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Monika Rucka,** Ustroń, ul. Fabryczna 8. Bon o wartości 50 zł ufundowany przez Hurtownię-Sklep Rybny „Sum" w Hermanicach wygrał **Kazimierz Janus**, Ustroń, ul. Różana 14. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA 30 zł **KRZYŻÓWKA 30 zł** **KRZYŻÓWKA 30 zł**

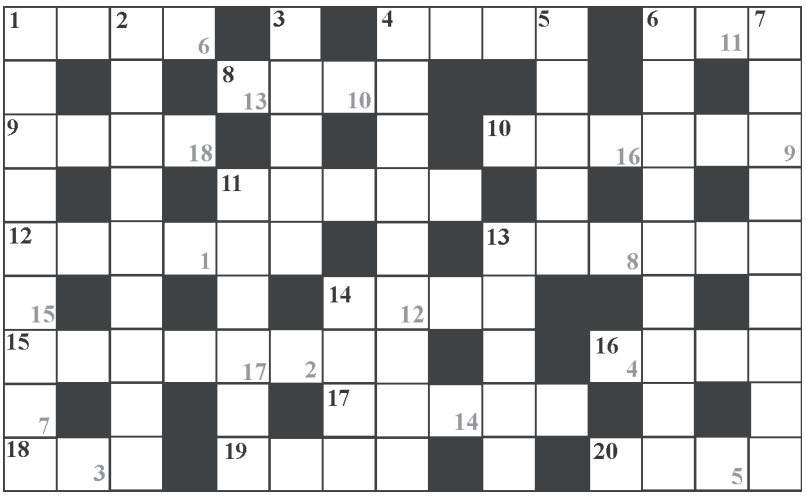

SZUKAM DOMU

Nazywam się Guzik. Jestem kilkumiesięcznym kotkiem, który szuka domu. Mam białe futerko w czarne łatki, pogodne usposobienie, miły charakter i uwielbiam przebywać z człowiekiem. Nie pamiętam, w jakich okolicznościach straciłem swój poprzedni dom, ale miałem szczęście, bo na mojej drodze pojawiło się kilkoro dobrych ludzi. Dbam o czystość swojego otoczenia i załatwiam się w kociej toalecie. Nie potrzebuję zbyt wielu wygód, potrzebuję tylko własnego, ciepłego domu. Informacje na mój temat możesz uzyskać pod numerem 033- 854- 50- 85.

ŚWIĄTECZNE POPISY

9 stycznia w sali MDK „Prażakówka" odbył się Koncert Kolęd Towarzystwa Kształcenia Artystycznego. Dzieci uczęszczające na zajęcia do TKA zaprezentowały swoje umiejętności gry na instrumentach w repertuarze świąteczno – noworocznym. Zagrano między innymi takie kolędy, jak „Wśród nocnej ciszy", „Pójdźmy wszyscy do stajenki", „Lulajże Jezuniu", „Gdy śliczna panna", „Jingle bells", „We wish you a Merry Christmas". Koncert otworzył prezes TKA Henryk Banszel, a poprowadziła go kierownik Agnieszka Tront. Wystąpili następujący mali artyści: Patrycja Lapczyk, Filip Kluz, Michał Podżorski, Gabriela Gogółka, Klaudia Ambo, Martyna Pońc, Paulina Piskorz, Filip Cieślar, Małgorzata Mendrek, Anna Wałach, Anna Cholewa, Angelika Hubczyk, Magdalena Chrapek, Piotr Kamiński, Dorota Twardzik, Agata Urzędniczok, Magdalena Pilch, Nina Krąkowska, Katarzyna Pilch, Klaudia Lipowczan, Karolina Gembala, Monika Raszka, Monika Tometczak, Agata Kołder, Karolina Korona, Wiktoria Ruczaj, Mateusz Galda, Filip Wałach, Magdalena Mikuła, Sara Niemczyk, Jerzy Plich, Aleksandra Raszka, Klaudia Szczecina, Oliwia Kocjan., Kinga Szarzec, Marta Szarzec. Wystąpiły również dwa chórki. Jeden składający się z uczniów kl. 1, drugi to chórek Ogniska Muzycznego.

Anna Rokosz

Popis na gitarze. Fot. A. Rokosz

FERIE ZIMOWE Z „PRAŻAKÓWKĄ"

I TYDZIEŃ
14-18.01.2008r. godz. 10.00-14.00

„Teatrałki" – warsztaty teatralno - muzyczne dla uczniów szkół podstawowych zakończone wystawieniem baśni muzycznej w piątek 18 stycznia – zapisy jeszcze trwają.

II TYDZIEŃ
21.01.2008r. – PONIEDZIAŁEK, godz. 10.00-14.00
„Taniec bawi i opowiada" – zajęcia taneczne – sala 7
„I Ty możesz zostać malarzem..." – zajęcia plastyczne – sala 8

22.01.2008r. – WTOREK, godz. 10.00-14.00
„[Nie] łam się" – zajęcia taneczne – sala 7
„Z komputerem za pan brat"- zajęcia informatyczne – sala 13

23.01.2008r. – ŚRODA, godz. 10.00-14.00
„Papierowe cuda"- zajęcia z rękodzieła artystycznego – sala 10
„Taniec na drugie śniadanie" – zajęcia taneczne sala 7

24.01.2008r. – CZWARTEK, godz. 10.00-14.00
„Zatańcz z nami"- zajęcia taneczne - sala 7
„Śpiewamy przeboje" – zajęcia wokalne – sala 13

25.01.2008r. – PIĄTEK, godz. 10.00-14.00
„Radość tworzenia" – zajęcia plastyczne – sala 8
„Czas, przestrzeń, ruch" – zajęcia taneczne – sala 7

NZOZ KLINIKA STOMATOLOGICZNA
im. prof. Meissnera
ul. Sanatoryjna 5, tel. 033 854 47 50
- stomatologia estetyczna
- ortodoncja
- endodoncja
- protetyka
- implantoprotetyka
- protetyka słuchu - epitezy
- magnetoterapia
- diagnostyka specjalistyczna
ŚWIADCZENIA STOMATOLOGICZNE W RAMACH NZF
ZAPRASZAMY PN. - SOB.

RAMOWANIE
OBRAZÓW I LUSTER
RAMY RZEŹBIONE I ZŁOCONE
RENOWACJA RAM
25 LAT
Ustroń, ul. Brody 65, tel. 0602-349-178

STOMATOLOG
OFERUJE
lek. stom. Anna Oleśniewicz
- protezy bezklamrowe
- korony, mosty porcelanowe
- wybielanie zębów

pon. 15.30 -19.00
wt. 9.00 -12.00
śr. 9.00 -12.00
czw. 15.30 -19.00
pt. 15.30 -18.00

USTROŃ, ul. Stawowa 2a tel. 033 854-15-60, kom. 601-628-415

Gospodynie pilnie uczyły się składać serwetki. Fot. A. Rokosz

BIELIZNA STOŁOWA

Pod koniec grudnia w sali OSP Lipowiec zebrały się członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z Lipowca. Spotkały się, by podsumować rok pracy i zaplanować przyszły. Tym razem w nieco innej niż zwykle oprawie. Obrady rozpoczął występ dziecięcego zespołu regionalnego pod kierownictwem Jolanty Szafraniec działającego przy Szkole Podstawowej Nr 5. Dzieci pięknie przystrojone w regionalne stroje zatańczyły w takt znanych regionalnych pieśni, zaprezentowały nowy układ taneczny. Występ nagrodzono gorącymi oklaskami.

Drugą atrakcją była prezentacja przygotowana przez Dorotę Mendrek, nauczycielkę Zespołu Szkół Gastronomiczno – Hotelarskich w Wiśle. Do pomocy zaprosiła uczniów, którzy pokazali między innymi jak wygląda klasyczna bielizna stołowa oraz zaprezentowali różne rodzaje zastawy, wytłumaczyli do czego służą niektóre nietypowe sztućce. Wszystkie stoły przy których zasiadały członkinie koła gospodyń były bardzo elegancko udekorowane. D. Mendrek wspólnie z podopiecznymi przygotowała jeszcze inne zabawne atrakcje. Szczególnie wesoło było, gdy zaproszono na środek ochotników, by przedstawili scenkę w restauracji. Okazało się, że lista umiejętności koniecznych do właściwego zachowania się w restauracji jest niezwyle długa. Trzeba przecież wiedzieć na przykład, jakie wino zamówić do wybranej potrawy, jakich kieliszków użyć, jak odłożyć sztućce, by kelner wiedział, że skończyliśmy posiłek. Inną atrakcją była nauka składania serwetek, podczas której niejednokrotnie słychać było salwy śmiechu, jeśli efekt końcowy znacznie różnił się od prezentowanego. D. Mendrek wraz z uczniami pomagała wszystkim chcącym zabłysnąć podczas dekorowania świątecznego stołu.

Natomiast w czwartek 3 stycznia, Koło Gaspodyń Wiejskich zorganizowało w sali parafialnej kościoła w Lipowcu, spotkanie wigilijne dla seniorów. Jest to dość niespotykana impreza, warto podkreślić, że Lipowiec jest chyba jedyną dzielnicą Ustronia, która organizuje tego typu spotkania. Zapraszani są na nie wszyscy, którzy ukończyli minimum 75 lat lub obchodzą 50-lecie małżeństwa. Tym razem seniorzy spotkali się w nieco odmienionej sali parafialnej. Kominek, który poprzednio stał na środku pomieszczenia, przeniesiono pod ścianę. Dzięki temu goście mogli wspólnie biesiadować przy jednym dużym stole, a nie jak do tej pory bywało podzieleni ścianą kominka. Seniorom świąteczno – noworoczne życzenia składały wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny, przewodnicząca koła Olga Kisiała oraz proboszcz parafii w Lipowcu Marian Frelich, który zaintonował modlitwę przed wspólnym posiłkiem. Potem zrobiło się wzruszająco, wszyscy wszystkim składali życzenia i łamali się opłatkiem, a następnie przy dźwiękach harmonijki i melodiach wygrywanych na keyboardzie przez Klaudię Kisiałę, pięknie śpiewali bożonarodzeniowe pieśni.

Te spotkania przy wigilijnym stole są dla wielu bardzo ważne. Dla niektórych jest to jedyna okazja, by spotkać swoich dawno niewidzianych znajomych, dowiedzieć się, co u nich słychać oraz wspólnie pośpiewać kolędy.

Anna Rokosz

BOJĄ SIĘ PETARD

Minęła kolejna sylwestrowa noc, bardzo trudna dla niektórych naszych ulubieńców i ich opiekunów. Większość psów i kotów panicznie boi się wybuchów petard. Psy chowają się w najciemniejszy i najciaśniejszy kąt i ogromnie cierpią. Po nocy sylwestrowej nie chcą wychodzić na spacery i mają problemy fizjologiczne. W związku z tym chciałbym przedstawić na przyszłość parę wskazówek, które mogą pomóc w złagodzeniu stresu czworonożnych przyjaciół.

Kilka tygodni przed sylwestrowym szaleństwem należy zacząć podawać im leki antydepresyjne. Inna możliwość to zaaplikowanie psu lub kotu parę godzin przed sylwestrową nocą środka uspokajającego. Oczywiście leki te stosujemy po konsultacji z lekarzem weterynarii. Nigdy nie powinniśmy podejmować tej terapii na własną rękę. Lekarz weterynarii musi bowiem właściwie przeliczyć dawkę leku na ciężar ciała naszego pupila. W przypadku przekroczenia tej dawki mogą wystąpić poważne komplikacje zdrowotne.

W czasie kanonady petard nie wychodzimy z psem na spacer. Śmiertelnie przerażony może się zerwać ze smyczy i biec na oślep nie reagując na wołanie opiekuna. Czasami nie sposób już takich psów odnaleźć. Taka noc jest również szczególnie niebezpieczna dla psów łańcuchowych. Przestraszone hukiem petard próbują uwolnić się od łańcucha, co może skończyć się ich uduszeniem. Cierpią także zwierzęta dzikie, które gnane strachem mogą doznać poważnych kontuzji.

Dlatego nigdy nie urządzajmy pokazów ogni i nie odpalajmy petard w pobliżu kompleksów leśnych.

Zwierzęta wszakże nie świętują nadejścia Nowego Roku!

Marcin Sztwiertnia

Wolą pieszczoty od petard. Fot. W. Suchta

Sama zobaczysz Lolu. Felietonistów ... **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV F.H. „Besta" Ustroń, ul. Skoczowska 47e, 033-854-53-98.

Do wynajęcia mieszkanie ok. 70 m^2 w budynku prywatnym w Ustroniu. 0-504-075-377.

Wynajmę na biuro lub gabinet lokal 50 m^2 w Ustroniu przy ul. Daszyńskiego. 0-601-942-374.

Wynajmę pomieszczenie 50 m^2 na ul. Daszyńskiego. 0-601-942-374.

Poszukuję pomieszczenia na biuro. Istnieje możliwości współpracy w zakresie promocji, reklamy i zarządzania podmiotami gospodarczymi. Chętnie wynajmę pomieszczenie nadające się do zamieszkania. Tel. 602-185-140, romanservice@wp.pl

DYŻURY APTEK

16-18.1 -	**Na Szlaku**	**ul. 3 Maja 46**	**tel. 854-14-73**
19-21.1 -	**Elba**	**ul. Cieszyńska 2**	**tel. 854-21-02**
22-24.1 -	**Na Zawodziu**	**ul. Sanatoryjna 7**	**tel. 854-46-58**

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

... zawsze trzeba wyciągać z opresji. **Fot. W. Suchta**

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

14-25.1 godz. 10.00-14.00 **Ferie zimowe z „Prażakówką"**

14-18.1 godz. 10.00-14.00 **„Teatralki", warsztaty teatralno-muzyczne,** *sala widowiskowa.*

21-25.1 godz. 10.00-14.00 **Zajęcia w kołach zainteresowań MDK,** *Prażakówka.*

SPORT

26-27.1 godz. 9.00 **Turniej Tenisa Stołowego „O Puchar Miasta Ustronia",** *sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej Nr 2.*

KINO

18-24.1 godz. 16.45 **Pan Magorium cudowne emporium,** *baśn w polskiej wersji językowej*, b/o USA .

18-24.1 godz. 18.15 **Nigdy nie będę twoja,** *komedia romantyczna*, 15 lat, USA.

18-24.1 godz. 19.50 **3:10 do Jumy,** *western,* 15 lat, USA.

USTROŃSKA

dziesięć lat temu

W sobotę 10 stycznia dwukrotnie na Zawodziu koncertowała Estrada Ludowa „Czantoria". Po raz pierwszy w sali kina „Zdrój" dla kuracjuszy, potem w budynku administracyjnym Szpitala Uzdrowiskowego dla ustrońskich seniorów. W repertuarze znalazły się kolędy i utwory związane z naszym regionem.

* * *

W sobotę, 10 stycznia, po godzinie dziewiątej wieczorem, Ustroniem wstrząsnęły głośne wybuchy. Z relacji mieszkańców dowiedzieliśmy się, że poruszenie było duże, a spekulacje na ten temat rozpoczęły się od burzy stulecia, a skończyły na wybuchu bomby lub gazu. Ci, którzy wyjrzeli przez okno przekonali się, że chodzi o pokaz sztucznych ogni, a raczej głośną kanonadę fajerwerków, zorganizowaną przez jedną ze znanych z firm z okazji krajowego zjazdu.

* * *

Przypadający 21 i 22 stycznia Dzień Babci i Dzień Dziadka to święta, o których nie zawsze się pamięta. Warto jednak o nich przypomnieć, bo w dzisiejszym zapracowanym, zabieganym i w dużym procencie ubogim społeczeństwie, najstarsze pokolenie odgrywa dużą rolę. Na ten temat, już w grudniu, odbyło się w Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja" spotkanie pod tytułem „Babcia skarbem najmłodszych", przygotowane i prowadzone przez Ewę Szurnik i Mariolę Pilch. Jego główną bohaterką została pani Emilia Czyż z Harbutowic, emerytowana nauczycielka, ale przede wszystkim babcia.

* * *

Według danych Biura Ewidencji Ludności Urzędu Miejskiego ustroniaków przybywa. Wprawdzie nieznacznie, ale od ubiegłego roku liczba mieszkańców naszego miasta wzrosła z 15.486 do 15.545. Kobiet jest 8.260 czyli o 11 więcej, a mężczyzn 7.285, aż o 66 więcej.

* * *

W styczniu ukazała się kolejna publikacja przygotowana przez Galerię Sztuki Współczesnej „Na Gojach". Kazimierz Heczko jest niestrudzony w tworzeniu wydawnictw promujących twórczość ojca, Bogusława Heczki. Książki, kalendarze, tomiki wierszy firmowane przez galerię „Na Gojach" są także gustownym upominkiem, pamiątką, z pobytu w naszym mieście, reklamówką uzdrowiska. Do kupienia ostatniego „produktu" Galerii zachęcą z pewnością względy estetyczne i ...praktyczne. Jest to bowiem zbiór widokówek przedstawiający zabytki Ustronia. ***(ar)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Miasto ludzi piszących

Przed laty należałem przez dłuższy czas do kolegium redakcyjnego, wydającego dwutygodnik i kalendarz książkowy. Chcieliśmy, aby na łamach tego pisma i kalendarza znajdowały się teksty jak największej liczby autorów. Nie było to jednak łatwe. Często nie udawało nam się doczekać na obiecane teksty. Autorzy nie zdążali z ich napisaniem, a i pismo i kalendarz trzeba było wydawać terminowo. I w takich sytuacjach musieliśmy pisać dodatkowe teksty. Efekt był taki, że o wiele częściej niż to zamierzaliśmy ukazywały się teksty tych samych autorów. Zdarzyło mi się nawet tak, że aby nie drażnić nikogo, część moich tekstów podpisywałem swoim nazwiskiem a część pseudonimem.

Wielokrotnie doświadczałem tego, jak trudno jest wydać pozycję składającą się z tekstów napisanych przez kilku autorów. Zrozumiały jest więc mój ogromny podziw dla redakcji Kalendarza Ustrońskiego. W dziesięciu kolejnych rocznikach tego Kalendarza zawarte są teksty ogromnej ilości autorów. Teksty te zostały napisane i przygotowane do druku, a Kalendarz ukazał się we właściwym czasie.

To aż trudno sobie wyobrazić, że w naszym liczącym nieco ponad 15 tysięcy mieszkańców mieście, redakcja Kalendarza znalazła, i wciąż znajduje, dziesiątki, a może setki ludzi piszących. Wychodzi na to, że tak jak to zaznaczyłem w tytule tego felietonu: Ustroń jest miastem ludzi piszących. Potwierdza to dodatkowo fakt, że do owych autorów piszących teksty do Kalendarza należałoby doliczyć autorów tekstów do Pamiętnika Ustrońskiego, monografii Ustronia, czy kolejnych numerów Gazety Ustrońskiej.

Przy tym, obok autorów stale piszących i publikujących swe teksty, na łamach Kalendarza Ustrońskiego znajdziemy i takich, którzy dotąd nic nie publikowali, albo publikowali niewiele. Chwała więc tym, którzy zdołali ich namówić do pisania i sprawili, że wytrwali w owej chęci do napisania o tym, co sami przeżyli, czy o losach społeczności do której należą.

Sądzę, że nie mylę się twierdząc, że ta długa lista autorów tekstów w Kalendarzu Ustrońskim jest zamierzona. Zapewne chodzi o to, aby informacje o tym co było, a także o tym co będzie, pochodziły z pierwszej ręki, a więc od osób najlepiej zorientowanych. A więc o parafiach piszą ich duszpasterze bądź wierni, o Kuźni jej pracownicy, o spółdzielni – spółdzielcy, o lasach – leśniczy, o uzdrowisku – osoby tam pracujące itp. Dzięki temu przekazywane informacje są prawdziwe, a przynajmniej najbliższe prawdy. Opisywanie minionych zdarzeń tylko na podstawie dokumentów i relacji innych osób zawsze będzie miało jakieś braki. Nie wszystko, co było podstawą ich zaistnienia, znajdzie swój wyraz w dokumentach czy relacjach innych osób. Dlatego tak cenne do poznania prawdy o naszym mieście są owe relacje naocznych świadków i uczestników wydarzeń. I to zarówno dla naszego pokolenia, jak i dla przyszłych pokoleń.

A z owej wielkiej liczby autorów wynika jeszcze i to, że jest to prawdziwie nasz ustroński Kalendarz. I prawie każdy znajdzie w nim, jeśli już nie własny tekst, to tekst napisany przez kogoś bliskiego czy choćby znajomego. A to jest jeszcze jeden powód do tego, że Kalendarz trzeba, czy wręcz wypada kupić… **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (7)

1. Rozbrzmiewają wkoło kolędy. Są one śpiewane – także w Ustroniu – w rodzinnym gronie, na nabożeństwach i na cieszących się zainteresowaniem koncertach. Śpiewanie kolęd to dla wielu osób ważny i żywo kultywowany obyczaj, który wprowadza nastrój zadumy. Treść kolęd jest wyrazem wielopokoleniowych przemyśleń nad siłą i zarazem kruchością ludzkiej egzystencji, nad przemieszaniem się radości życia z jego niedogodnościami, bólami i smutkami. „Życie nie jest rzeczą radosną: najcenniejsze jego klejnoty są oprawne w ciemność, jak gwiazdy" (Henryk Elzenberg). Również w kolędach są wątki skłaniające do – zapowiedzianej tu – refleksji nad „ewangeliczną bezdomnością" i jej uniwersalnym (nie tylko konfesyjnym) sensem.

2. Główny bohater kolęd – „mały Jezus", „Boża Dziecina" – rodzi się „ubożuchny", przychodzi na świat poza swym domem i z dala od ludzkich domostw. Kolędy eksponują ewangeliczny zapis, iż „nie było dla niego miejsca": ani w domostwach ludzi, ani w dającej podróżnym nocleg gospodzie. Rodzi się „w ubogiej stajence", w betlejemskiej grocie, w „żłobie na sianie", wśród oddalonych od głównego nurtu cywilizacji pasterzy i wśród ich zwierząt. Świat nie jest wobec „Dzieciątka" przyjazny, lecz zdecydowanie wrogi: musi uciekać w obcą krainę, bowiem rodzimy władca (zaniepokojony jego nadejściem) postanawia go zgładzić i zarządza „rzeź niewiniątek", której dokonują siepacze. W kościelnej ikonografii przedstawia się niekiedy twarz samotnego dziecięcia w żłóbku na sianie, a nad nią wizję umęczonej głowy Chrystusa w koronie cierniowej na krzyżu. Ukazuje się obraz świata, w którym nawet „Stwórca i Zbawca tego świata" doznaje „ewangelicznej bezdomności".

3. Od strony teologii słowa Jezusa: „Lisy mają nory, a ptaki gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma gdzie głowy skłonić", wyjaśnia Jacek Salij. Wskazuje na „bezdomność Syna Bożego": „Już urodził się jako bezdomny, w Betlejem bowiem nie było dla Niego miejsca w gospodzie". Natomiast „skarga, że nie ma gdzie głowy skłonić, ma poruszające odniesienie w opisie Jego Męki: „A skłoniwszy głowę, oddał ducha". Rzecz znamienna, w obu zdaniach mamy ten sam czasownik *klinein* (od tego słowa pochodzi klinika). *Klinein* znaczy – położyć jak na łóżku. Dopiero na krzyżu znalazło się miejsce, gdzie Syn Człowieczy mógł głowę skłonić". – Interpretacja religijna „bezdomności Syna Bożego" to rola teologów. W felietonie proponuję filozoficzny namysł nad „ewangeliczną bezdomnością".

4. Aby lepiej rozumieć sens słów, że „nie ma gdzie głowy skłonić", trzeba przyjrzeć się doświadczeniu bezdomności.

Gdy – w kontekście rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia – patrzy się na osoby bezdomne (bytujące na dworcach lub w kanałach grzewczych), to można próbować dostrzec w nich samego siebie. I wyobrazić sobie swój życiorys jako osoby bezdomnej: gdy splot niesprzyjających okoliczności czyni ze mnie bezdomnego. A trudno „wyjść z bezdomności", która jakby zasysa człowieka, bo traci on umiejętności pozwalające utrzymać własny dom.

5. Sytuacja bezdomności to niepożądany stan destrukcji. Dlaczego więc mówi się o „ewangelicznej bezdomności"? Czy nie jest to propagowanie pogardy dla świata w imię jakiejś religijnej ideologii?

Otóż, sytuacja „ewangelicznej bezdomności" wskazuje, że człowiek nie należy w całości do świata przyrodniczego i społecznego, który go zewsząd otacza i chce go w pełni zawłaszczyć. Człowiek powinien przekraczać swymi czynami ten świat; przekraczać – czyli transcendować – swą przyrodniczą i społeczną naturę. „Lisy mają nory", czyli kryjówki, a człowiek winien wychodzić ze swych kryjówek, w których może czuje się dość swojsko, ale kryjówki są zatęchłe duchowo i niszczą jego człowieczeństwo.

6. Roman Ingarden w „Książeczce o człowieku" ukazuje pewien aspekt ludzkich zmagań, określanych tu mianem „ewangelicznej bezdomności".

Człowiek żyje „na skraju" świata przyrodniczego, wyrasta z niego, ale także przerasta go wysiłkiem ducha, tworząc ludzkie wartości i rozwijając swe człowieczeństwo. Zarazem człowiek żyje „na skraju" świata wartości, zbliża się jedynie na sporą odległość do wartości wysokich i idealnych. „Na skraju dwu światów [...] stoi człowiek, w żadnym z nich naprawdę nie będąc „w domu". Chcąc się na skraju tym utrzymać, pętany wciąż od nowa przez bezwład świata fizyko-biologicznego [...], wydobywa człowiek z siebie moc twórczego życia".

Temu, dramatycznemu zmaganiu o urzeczywistnianie człowieczeństwa, dają wyraz – na swój sposób – także teksty kolęd.

Marek Rembierz

PS Nadchodzi tydzień, w którym – co istotne w Ustroniu – szczególną uwagę zwraca się na szeroko pojęty ekumenizm. To temat wymagający osobnej filozoficznej refleksji.

Przepinanie fok na górze. Fot. W. Suchta

TRZY W JEDNEJ

12 stycznia na stoku Czantorii rozegrano pierwsze tegoroczne zawody z cyklu Pucharu Polski w narciarstwie wysokogórskim. Parę minut po godz. 12 zawodnicy i zawodniczki wystartowali z polany Solisko przy dolnej stacji i biegli na nartach w górę czerwoną trasą. Przed polaną szczytową wbiegali w las i tam narty nieśli, po czym znowu podbiegali na nartach do górnej stacji wyciągu, a następnie zjeżdżali w dół. Takich pętli seniorzy wykonywali pięć, kadeci i juniorzy dwie, a zawodnicy z kategorii open trzy. Pętla liczyła około 3,5 km przy przewyższeniu 450 m. Wystartowało 37 zawodników i zawodniczek, przy czym 5 nie poradziło sobie z trudami trasy.

Eliminacje Pucharu Polski, poza Ustroniem, odbywają się na Pilsku, w Bieszczadach Puchar Połonin oraz w Tatrach.

- Tu są niskie góry, mało śniegu i trudno było zrobić zawody ciekawsze. Cały czas góra-dół i ta sama trasa. Wstępnie planowano, że podejście będzie wzdłuż wyciągu i zajazd czerwoną trasą – mówi dyrektor zawodów Ilona Bratek. – Przyjechali z różnych stron, uprawiający inne dyscypliny. Mamy triathlonistę, uprawiających wspinaczkę sportową. Narciarstwo to polega na tym, że ma się specjalne narty ze specjalnymi wiązaniami i butami, umożliwiającymi podchodzenie do góry. Do tego przy podejściach na narty przypinane są specjalne pasy zwane fokami. Do zjazdów narty zapina się na sztywno tak jak zjazdowe.

- Trzeba łączyć umiejętność biegania i zjeżdżania, a jest jeszcze trzeci element, czyli wspinaczka na trasie. W Tatrach np. zjeżdża się na linach lub wspina, czyli łączenie trzech dyscyplin – mówi Maciej Głogoczowski, sędzia międzynarodowy ISMC, czyli Międzynarodowej Organizacji Ski Alpinizmu. W zawodach na Czantorii był szefem jury.

Bardzo szczegółowy jest regulamin, a przede wszystkim wyszczególnienie, co zawodnik powinien mieć ze sobą, by w zawodach narciarstwa wysokogórskiego uczestniczyć. Za powodowanie szkód w środowisku naturalnym dyskwalifikacja, za wyrzucenie np. opakowania po posiłku 5 minut kary. Wyposażenie kategorii open jest skromniejsze, natomiast startujący w Pucharze Polski muszą posiadać sondę lawinową, detektor lawinowy, narty o odpowiedniej wadze, buty, czapki, pałatki.

- Czasem zawody są w terenie, gdzie przy niekorzystnych warunkach w żlebach schodzą lawiny – mówi M. Głogoczowski. - Dlatego każdy zawodnik musi mieć aparat umożliwiając odszukanie go, by także on mógł szybko odszukać kolegę, musi mieć łopatkę. Są szkoleni w tym kierunku.

Kolebką narciarstwa wysokogórskiego są Pireneje. Federacja istnieje osiem lat. W tym momencie zrzeszonych jest 36 krajów członkowskich z całego świata – są Koreańczycy, Japończycy, Amerykanie, głównie jednak Europa. Biuro ISMC mieści się w Barcelonie.

- Sprzęt jest drogi. Sport dla bogatych, zresztą jak każdy sport. Same narty wiązania i buty, to co najmniej 3000 zł – mówi M. Głogoczowski. - Trochę pomaga wysyłać zawodników na mistrzowskie zawody Ministerstwo Sportu. Najważniejsza jest kondycja. To sport wytrzymałościowy. Na poważnych zawodach najlepsi są starsi zawodnicy, nawet po czterdziestce zdobywają medale.

Polacy mają swoje sukcesy – w 2004 r. Magdalena Dorozińska zdobyła wicemistrzostwo świata, a w 2007 r. Julia Wajda dwukrotnie była brązową medalistką Mistrzostw Europy.

Puchar na Czantorii zorganizował Klub Skialpinistyczny Kandahar, o którym jego członkini I. Bratek mówi:

- Zawodnicy są z różnych środowisk. My generalnie działamy na Śląsku. Klub Skialpinistyczny Kandahar należy do Polskiego Związku Alpinizmu. To wymóg by organizować zawody pucharowe. Dwa lata temu nasz klub na Pilsku zorganizował zawody Pucharu Europy.

Wyniki:

Seniorzy: 1. **Tomasz Brzeski** - KW Nowy Sącz (czas 2 godz. 7min.), 2. **Jacek Żebracki** - GOPR Podhale (2:10:33), 3. **Mariusz Wargocki** - KW Zakopane (2:12:30).

Seniorki: 1. **Klaudia Tasz** (2:43:22), 2. **Aleksandra Dzik** (3:13:35), 3. **Agnieszka Solik** (3:22:18) – wszystkie KS Kandahar.

Juniorzy: 1. **Andrzej Bargiel** (49:40), 2. **Mateusz Kulig** (52:30) - obaj TKN Tatra Team.

Kadeci: 1. **Piotr Grzegorzek** – KS Kandahar (53:01).

Kadetki: 1. **Julia Wajda** - KS Kandahar (1:04:22), 2. **Anna Tybor** - TKN Tatra Team (1:20:16), 3. **Maria Myślińska** - KS Kandahar (1:24:50).

Kategoria open: 1. **Kornel Rakus** (1:24:12), 2. **Sławomir Śliż** (1:25:25), 3. **Sławomir Wewióra** (1:43:31). **(ws)**

Wspinaczka. Fot. W. Suchta

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojsław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Bałdys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki"**, ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 14.01.2008 r.. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 21.01.2008 r.